



Parzyste znaczy lepsze?

Młoda francuska marka głośnikowa z Alzacji właśnie wprowadziła nowość – pierwsze w ofercie kolumny podłogowe. W cenniku plasują się pomiędzy recenzowanymi już „trójkami” a znacznie większymi „piątkami”.

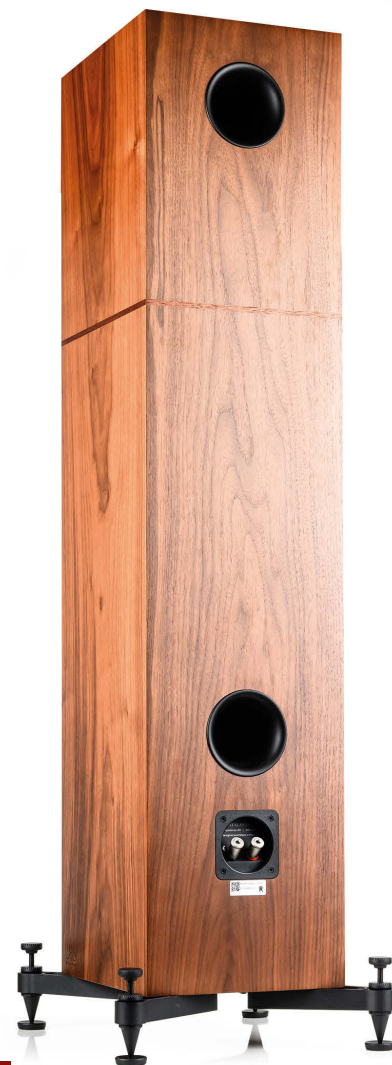
Firma założona pod koniec 2021 roku przez Daniela Emontsa i Jacky’ego Lee obrała nieschematyczną strategię działania. Francuski konstruktor z przeszło 30-letnim doświadczeniem w branży audio, w duecie z tajwańskim strategiem inwestycyjnym osiadłym w Szwajcarii i pracującym dawniej dla IBM-a, L’Oreala, a także pewnej duńskiej firmy audio, wzięli się ostro do roboty i już we wrześniu 2022 roku zaprezentowali dwa, podstawkowe zestawy głośnikowe z serii Atalante. Większa z nich (Atalante 5) jest potężnym zespołem trójdrożnym, mniejsza – w miarę typowym monitorem. Tym niezablonowym sposobem młoda firma podjęła udaną próbę wejścia w rynkową niszę – wszak kolumn podobnych do Atalante 5 dzisiaj już prawie się nie produkuje. Do wyjątków należą JBL L100 Classic, Spendor Classic 100 i flagowe Harbethy M40.3XD. Atalante 5 mają na ich tle jeden, mocny argument – cenę. Jak pokazał nasz test, są to bardzo udane zestawy, choć niepozabawione specyfiki brzmieniowej – podobnie zresztą jak nieporównywalnie mniejsze „trójki”, czy wymienieni konkurenci. Pierwsze podłogówki, które w odróżnieniu od monitorów oznaczono cyfrą parzystą (4), były wyczekiwaną konstrukcją – wyeliminowano w nich główny mankament „piątek”, czyli niezbyt przyjazne gabaryty, szczególnie wszerz i w głąb. Testowany model odbija to sobie znaczną wysokością smukłych skrzynek, które mierzą 120 cm wysokości, i to bez uwzględnienia wysokości cokołów (całość mierzy prawie 130 cm). Wypakowane z kartonów i ustawione na dedykowanych cokołach, nowe Revivale prezentują się naprawdę atrakcyjnie.

BUDOWA

Są całkiem okazałą konstrukcją. Na tle podobnie wycenionych Focali Aria Evo №2, to naprawdę duże kolumny. Ciężar też jest pokaźny, choć deklarowane przez producenta 38 kilogramów wydaje wartością przesadzoną. Obstawiam wynik w granicach

30-33 kg (niestety nie dokonałem pomiaru). Układ jest trójdrożny, z podziałem pasma ustalonym bardzo klasycznie, tj. przy częstotliwościach 550 Hz i 3 kHz. Na potrzeby nowego modelu stworzono mniejszą (13-cm) wersję 18-cm midwoofera, przeznaczoną do odtwarzania w/w zakresu częstotliwości. Tym samym zrezygnowano z 75-mm kopułki wykorzystanej w dużym monitorze, co wydaje się zaskakującym posunięciem, zważywszy na to, że pasma pracy obydwu głośników są niemalże takie same. Sztwną membranę o widocznej od zewnątrz strukturze plecionki zrobiono z firmowego sandwicha BSC (Basalt Sandwich Construction). W tym celu użyto przetworzonych włókien ze skały bazaltowej, które połączono z warstwą pianki i filcu. Jak twierdzi wytwórca, uzyskano w ten sposób korzystne połączenie dużej sztywności i dobrego tłumienia wewnętrznego. Głośnik pracuje w małej, mocno wytłumionej wełną mineralną, komorze zamkniętej. Wysokie tony odtwarza wspólna dla całej gamy Atalante, 28-mm kopułka tekstylna pokryta autorskim impregnatem (RASC) z komorą wytłumiającą i asymetrycznym zawieszeniem, które poprawia propagację fal dźwiękowych w najwyższym zakresie częstotliwości. Zastosowano także komorę wytłumiającą ARID ze specjalnymi żebrami, dzięki czemu obniżono częstotliwość rezonansową do 560 Hz. Magnes ferrytowy ma średnicę aż 100 mm.

Niskie tony są domeną dwóch 180-mm głośników zaczerpniętych z mniejszego monitora (Atalante 3). Konstrukcja membrany, chassis i układu napędowego z cewką dłuższą od szczeliny (tzw. overhung) jest analogiczna jak w przypadku głośnika średniotonowego. Woofery pracują w wspólnej komorze, która wypełnia niemal całą wewnętrzną objętość kolumn (z wyłączeniem wspomnianej, małej subbudowy średniotonowej) i jest obciążona dwoma tunelami bas-refleksu – jeden znajduje się w dolnej, a drugi w górnej części tylnej ścianki. Układ rezonansowy dostrajono



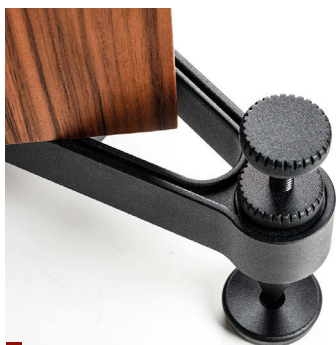
Obydwa porty BR obciążają wspólną komorę akustyczną.

do częstotliwości 37 Hz. W komplecie otrzymujemy dwie, piankowe zatyczki portów. Wzorem droższego modelu, sekcja średnio-wysokotonowa została przesunięta bliżej zewnętrznej (w założeniu producenta) krawędzi. W instrukcji znajdziemy sugestię, że przy szerokim rozstawie kolumn (baza ponad 3 m) korzystne może być ustawienie odwrotne. Od siebie dodałbym, że warto uwzględnić kąt skręcenia kolumn

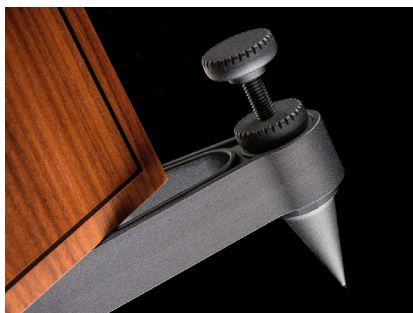
Wszystkie głośniki wyglądają naprawdę solidnie. Zwracają uwagę sztywne kosze o podwójnych ramionach i masywne układy magnetyczne.



Głośnik niskotonowy ma taką samą konstrukcję jak w monitorach Atalante 3. Analogicznie zbudowany jest średniotonowiec.



Aluminiowe stopy zapewniają wzorową stabilność kolumn i zostały wyposażone w wygodny sposób regulacji wysokości stożka.



w kierunku słuchacza – jeśli jest mały (osie akustyczne krzyżują się daleko za miejscem odsłuchu), to można zamienić kolumnę lewą z prawą. Nawiasem mówiąc, takie właśnie ustawienie zastosowałem w trakcie testu. Kolumny wykończono naturalną okleiną

orzechową i jest to, jak na razie, jedyna wersja kolorystyczna. Design autorstwa renomowanego paryskiego A+A Cooren Design Studio z jednej strony można określić jako konserwatywny, bardzo klasyczny, z drugiej natomiast zwracają uwagę eleganckie smaczki stylistyczne, jak optyczne przedzielenie górnej i dolnej części obudowy, laserowo grawerowane logo w dwóch miejscach ścianki czołowej czy bardzo solidnie i ładnie zaprojektowane, dokręcane w narożnikach cokoły z aluminium, wyposażone w wygodny system regulacji i kontrowania stożków. Zapewnia on wzorową stabilność kolumn ustawionych na twardym podłożu.

Wnętrze solidnych obudów dość mocno wytłumiono grubymi kawałkami zwiniętej wełny mineralnej. Wypełniono nimi komorę średniotonową, dół obudów oraz znaczną część objętości za obydwoma woofierami. Zastosowano pierścienie wzmacniające, jednak mimo to, duża połać bocznych ścianek odpowiada na opukiwanie dość donośnym, słabo wytłumionym odgłosem. Ten aspekt konstrukcji można by poprawić. Zwrotnicę zmontowano na jednej, niezbyt dużej płytce. Elementy są dobrej jakości – przeważają kondensatory MKP (wyjątkiem jest jeden bipolarny w filtrze dolnoprzepustowym dla woofierów), cewki są zarówno powietrzne, jak i rdzeniowe. Wzorem pozostałych modeli w ofercie, okablowanie wewnętrzne poprowadzono przewodem głośnikowym van den Hul The Sky.

BRZMIENIE

„Czwórki” dzieli wiele różnic konstrukcyjnych względem litrażowo chyba jednak sporo większych monitorów: dwa mniejsze woofery zamiast pojedynczego 12-calowego, tradycyjny głośnik średniotonowy zamiast dużej kopułki oraz wąska obudowa zamiast bardzo szerokiej. Są też elementy wspólne: ten sam tweeter, materiał

DYSTRYBUTOR: DNA Audio, www.dna.audio
CENA (ZA PARĘ): 17 990 zł
 Dostępne wykończenia: fornir orzechowy

OCENA **AV**



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ

Brak istotnych odstępstw od neutralności, pomijając mocne wypełnienia niskiego środka i wyższego basu.

PRECYZJA / ROZDZIELCZOŚĆ

Są wystarczająco dobre, by wyłuskać z nagrań to, co potrzeba. Otwarty dźwięk, ale bez zapędów do przesadnej analizy.

NASYCENIE BARW / MUZYKALNOŚĆ

Jedne z przyjemniej i bardziej angażująco – także w dziedzinie rytmicznej – grających kolumn tej klasy.

STEREOFONIA

Scena dźwiękowa nie ma może nadzwyczajnej głębi, ale efekty trójwymiarowości i namacalności są więcej niż dobre.

DYNAMIKA I RYTM

Mocny punkt programu; zdecydowanie wyższa od średniej efektywność (realnie powyżej 90 dB).

BAS

Do ideału brakuje większej precyzji i ciut lepszego rozciągnięcia. Ale i tak jest naprawdę niezłe. W mniejszych pokojach trzeba będzie „uważać” – wyższego i średniego basu jest niemało.

OCENA 86%

KATEGORIA SPRZĘTU B+

DANE TECHNICZNE

System: trójdrożny BR wentylowany do tyłu

Głośniki: 28-mm kopułka tekstylna RASC, 150-mm średniotonowy kopułkowy, 2 x 180-mm niskotonowy BSC

Częstotliwość podziatu: 550, 3000 Hz

Zalecana moc wzmacniacza: >30 W

Pasma przenoszenia: 38 Hz – 22 kHz (-3 dB)

Efektywność: 89 dB (2,83 V / 1 m)

Impedancja*: 4 Ω (min. 3,2 Ω przy 120 Hz)

Wymiary (wys. x szer. x głęb.):

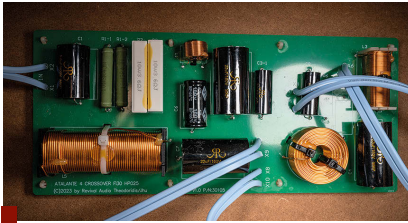
1200 x 345 x 395 mm

(szerokość i głębokość wraz z cokołami)

Masa: 38 kg

* – wartości zmierzone

membran (pomijając przetworniki średniotonowe), sposób wykonania obudów. Jak te różnice – ale też istotne podobieństwa – składają się na walory brzmieniowe? Prawie rok to jednak zbyt długi okres, by pokusić się o dokładne porównanie. Po sięgnięciu do recenzji i zakamarków swojej pamięci, nie mam jednak wątpliwości, że firma szkoła brzmienia została w ogólnym zarysie utrzymana, ale z pewnymi modyfikacjami. Myślę, że będą one (a nie tylko wygląd) rzutowały na wybór faworyta. Zwróćmy uwagę, że ceny obydwu kolumn



Zwrotnica składa się z elementów dobrej jakości. Porządne okablowanie wewnętrzne (van den Hul).

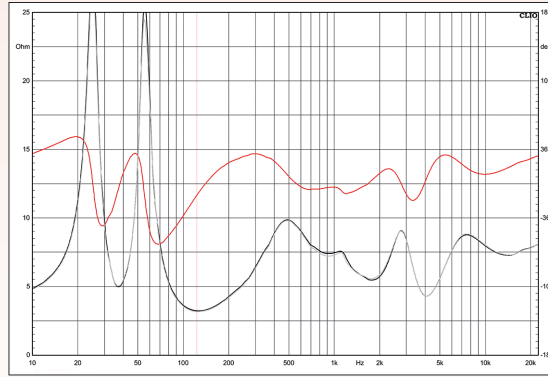


Kolumny są oznakowane jako lewa i prawa, ale nie należy tego traktować dogmatycznie.

nie różnią się znacząco. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w oferowanej jakości dźwięku.

Podłączone po trójce recenzowanych miesiąc temu monitorów, Atalante 4 zaprezentowały ewidentne korzyści wynikające z większego litrażu. Nie da się ukryć, że

Pomiar impedancji



Producent gra w otwarte karty i wyjątkowo rzetelnie podaje wartość impedancji minimalnej – nasz pomiar

w pełni potwierdził deklarację wytwórcy. Minimum ma wartość 3,2 Ω i jest osiągane wokół częstotliwości 120 Hz.

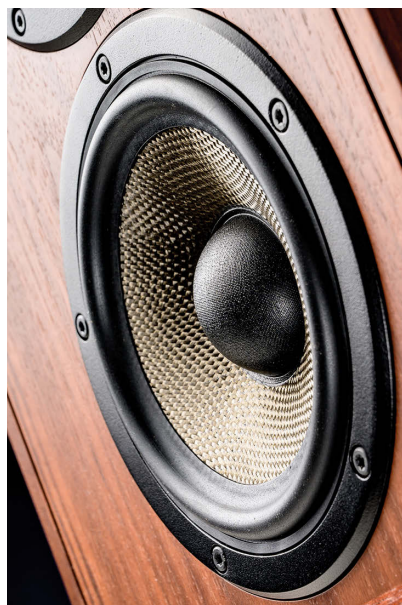
Przyjęcie za wartość minimalną 4 Ω jest jednak dosyć „pesymistyczne”, ponieważ powyżej 200 Hz wartość modułu impedancji nie spada poniżej 4,3 Ω i przez zdecydowaną większość całego zakresu średnio-wysokotonowego jest wyższa niż 6 Ω . Maksymalna bezwzględna wartość kąta fazy elektrycznej wynosi 63° (66–68 Hz), ale poza tym nie przekracza 40°. Biorąc pod uwagę dużą efektywność kolumn (realnie powyżej 90 dB) należy jednoznacznie stwierdzić, że są to kolumny łatwe doysterowania – nawet dla wzmacniaczy lampowych.

jakość brzmienia była całościowo wyraźnie wyższa. Taki wniosek jest dobrą, lecz wcale nieoczywistą wiadomością, ponieważ średnia cena kolumn ze wspomnianej grupy testowej wynosiła prawie 12 tysięcy zł. Dodajmy do tego koszt dobrych podstawek i niebezpiecznie zbliżamy się do ceny Revivali. Tymczasem francuskie podłogówki mają znacznie większe możliwości, choć z drugiej strony odnoszenie ich do możliwości miniaturowych Elaków mija się z celem.

Atalante 4 cechują się brzmieniem pełnym i przyjemnie zrównoważonym. Twórcy w umiejętny sposób połączyli pierwiastek ocieplenia z otwartością górnych rejestrów i dociążeniem w dole skali częstotliwości. W rezultacie otrzymujemy dźwięk, któremu właściwie niczego nie brakuje, a jest muzykalny i pozwala na długie godziny słuchania bez oznak zmęczenia. W dodatku Revivale odznaczają się niepospolitą dynamiką – po części wynikającą



z dużej efektywności. Producent podaje, że wynosi ona 89 dB. Na podstawie odsłuchów i porównań z wyjątkowo skutecznymi Klipshami RF7 III, sądzę, że rzeczywista efektywność Revivali przekracza 90 dB. Odsłuchy na podobnym poziomie SPL wymagały zaledwie o 3-4 dB wyższego ustawienia głośności. Muzyka ma energię, dobrze trzyma rytm, a mikrodynamika jest nie gorsza od zakresu dynamicznego, który mniejsze kolumny wprawi w kompleksy. Recenzując większe „piątki”, zwróciłem uwagę na efekt skali i wolumenu dźwięku, jego swobody, które bardzo trudno uzyskać ze smukłych kolumn z niedużymi wooferami – nawet jeśli basu produkują one w nadmiarze. Odczuwałem jednak drobny niedosyt związany z detalicznością i rozdzielczością przekazu. Tym razem nie miałem już tego wrażenia. Podłogówki Revivala wydały mi się kolumnami grającymi bardziej otwartym, nieco jaśniejszym dźwiękiem (podkreśliam, że nie jest to bezpośrednie odniesienie, lecz ogólne wrażenie). Z drugiej strony, rozciągnięcie niskich tonów nie jest już tak dobre, acz wciąż więcej niż zadowalające. Bas schodzi w okolice „niskich trzydziestu” herców, co w relacji do wielkości głośników należy uznać za co najmniej przyzwoity wynik. Zakres ten cechuje się niezłą zwartością i dobrym oddaniem konturów. Słyszalne jest jednak nieduże zaokrąglenie konturów i umiarkowane podbicie w średnim/wyższym podzakresie. Mimo to, nie czułem potrzeby sięgania po zatyczki bas-refleksów. Niemniej, należy przyznać, że



bas jest obszerny, co w niektórych systemach (szczególnie w ustawieniach będących wynikiem praktycznego kompromisu) może skutkować jego mniejszym, bądź większym nadmiarem w pomieszczeniu. Wyraźnych powodów do zadowolenia dostarczył średni zakres częstotliwości. Brzmi otwarcie, całkiem czysto i co warte podkreślenia – daleko mu do sterylnej czystości znanej z twardych membran ceramicznych lub metalowych. Przyjemne jest mocne wypełnienie dolnego podzakresu, co wespół z dość potężnymi niskimi tonami tworzy efekt wyraźnego dociążenia, solidnego fundamentu dla całości przekazu. Wokal Marka Knopflera w „Sailing To Philadelphia” brzmiał wyjątkowo „ładnie” – jak gdyby klatka piersiowa artysty nagle powiększyła się o 50%. Szczupły, niewypełniony, przesadnie konturowy dźwięk? To absolutnie nie ten adres. Korzystnie prezentują się także średni i wyższy podzakres średnich tonów. Nie są one wprawdzie idealnie gładkie, ale nie odnotowałem tu żadnych anomalii, tudzież wyraźnych podkolorowań. Żeńskie wokale są przekonujące, gitarom nie brakuje blasku, skrzypce są dość wiernie oddane, a przejście w wysokie tony odbywa się płynnie, z fizjologicznym, tj. naturalnym dla ucha, wycofaniem. Sopranu okazały się należycie doświetlone, odznaczają się dobrą precyzją i naprawdę satysfakcjonującą rozdzielczością. Nie stwierdziłem efektu przyciemnienia, o którym wspominałem w recenzji Atalante 5. To wszystko sprawia, że oddanie barw jest

SYSTEM ODŚLUCHOWY

- **POMIESZCZENIE:** 29,5 m², zaadaptowane akustycznie, krótki czas pogłosu, kolumny w polu swobodnym
- **TRANSPORT STRUMIENIOWY:** SotM sMS-200 Ultra Neo z zasilaczem Farad Super 3 (9 V)
- **DAC/PRE:** dCS Bartok (2.0)
- **KOŃCÓWKA MOCY:** Audionet AMP1 v2
- **WZMACNIACZ ZINTEGROWANY:** Sony TA-FA7ES
- **INTERKONEKTY:** Albedo Metamorphosis RCA, Acrolink 6N-A2100II (XLR), Synergistic Research Active USB
- **KABLE GŁOŚNIKOWE:** KBL Sound Red Eye Ultimate
- **AKCESORIA:** stoliki Rogoz Audio 4SPB/BBS, StandART STO (DAC), izolatory IsoAcoustics OREA Indigo pod przetwornikiem c/a
- **ZASILANIE:** system 1 – dedykowana linia zasilająca, kondycjoner zasilania Keces BP-1200, listwa PowerBASE, kable zasilające KBL Sound Himalaya PRO, 2 x Master Mirror Reference, Hologram, Spectrum. System 2 – listwy Ener PowerPoint 1, GigaWatt PF2

bliskie naturalnemu – są one prawidłowo nasycone, ani ciemne, ani jasne, choć wspomniane dociążenie niskiej średnicy i wyższego basu przesuwają balans tonalny w dół, wnosząc element przyjemnego, raczej subtelnego, choć niewątpliwego ocieplenia brzmienia jako całości. Scena dźwiękowa nie zaskakuje niczym spektakularnym. Jest odpowiednio szeroka, ma wyraźnie wyczuwalne plany i odznacza się więcej niż dobrą głębią. Nie bije w tym względzie żadnych rekordów, ale z całą pewnością nie zawodzi. Audiofile zwracający baczną uwagę na efekt trójwymiarowości powinni być zadowoleni, choć do poziomu KEF-ów R7 Meta trochę Revivalom brakuje.

NASZYM ZDANIEM

Atalante 4 to mocna pozycja na współczesnej scenie zestawów głośnikowych w cenie do co najmniej 20 tysięcy zł. Grają wystarczająco „równo”, by radzić sobie w praktycznym z każdym repertuarem, są odrobinę ciepłe, ale nie za bardzo. Tworzą oczekiwaną od kolumn tej wielkości potęgę dźwięku, ale nie męczą nadmiarem tłustego basu. Są wystarczająco detaliczne, ale nie na tyle, by zmęczyć. W dodatku cechują się bardzo dobrą dynamiką i są łatwe do wysterowania. Tym razem Francuzom naprawdę się udało. Mówi się, że do trzech razy sztuka. Tak, to są najbardziej udane Revivali spośród wszystkich, które stworzono do tej pory. Miejmy nadzieję, że ten wysoki poziom zostanie utrzymany. Przy okazji może warto by pomyśleć o nowych wykończeniach? ■